

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA

RZECZPOSPOLITA

Bohater rewolucji bolszewickiej

Krylenko przed sądem

Na ławie oskarżonych zasiądzie 43 prokuratorów Zw. Sowieckiego

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

LONDYN 30.7. Korespondenci z Moskwy donoszą, że generalny prokurator Zw. sowieckiego Wyszyński, którego niedawny atak w „Prawdzie” na swego byłego zwierzchnika, ex komisarza sprawiedliwości Krylenkę, stał się sensacją dnia i był ogólnie komentowany jako zapowiedź rychłego procesu Krylenki — zajął się już przygotowaniem i organizacją tego procesu, który będzie jednym z największych, jakie się dotąd odbyły w Rosji. Będzie to proces „monstre” z udziałem publiczności, prasy i dziennikarzy zagranicznych. Termin rozprawy został wyznaczony na wrzesień.

Akt oskarżenia brzmi wręcz sensacyjnie. Mianowicie zarzuca Krylence, iż rozkazywał on podległym sobie prokuratorom wypuszczać „prawdziwych wrogów ludu” na wolność, względnie wymierzać im kary najwyższej do 5 lat więzienia, zaś wiernych stalinowców skazywać na specjalnie surowe kary, zaś w miarę możliwości — na rozstrzelanie.

Wyszyński cytuje kilka wypadków, w których Krylenko polecił skazać na śmierć agentów GPU, którzy pełnili rolę prowokatorów w podziemnych

(podpolnych) nielegalnych organizacjach antysowieckich. Akt oskarżenia twierdzi, że Krylenko wiedział o roli tych agentów że był uprzedzony o tym przez GPU, które interweniowało każdorazowo, „niestety — jak brzmi akt oskarżenia — zawsze bezskutecznie”. Krylenko bowiem polecał przeprowadzać te procesy, zwłaszcza na prowincji, w błyskawicznym tempie. Rozprawy, przy drzwiach zamkniętych trwały maksimum 2

do 3 godzin po czym natychmiastowo wykonywano wyroki, tak, że interwencje GPU były zawsze spóźnione, a nieraz wręcz przetrzymywane przez Krylenkę do chwili otrzymania przezeń zawiadomienia o wykonaniu egzekucji.

Drugim sensacyjnym punktem oskarżenia jest zarzucenie Krylence stworzenia tajnej organizacji prawników pod nazwą „Miecz Prawdy” działającej na terytorium całej Rosji.

43 oskarżonych prokuratorów okręgowych ma być właśnie członkami tej organizacji.

Wiadomość o procesie Krylenki wywołała wielkie wrażenie zwłaszcza wśród tzw. „starych bolszewików”, którzy nie mogą zapomnieć, że to Krylenko właśnie w r. 1917 zdobył dla Lenina Petersburg i zarządził ostrzelanie Pałacu Zimowego z dział pancernika „Aurora”. Krylenko z b. ambasadorem sowieckim w Warszawie Jakubem Dawtianem (który jak wiadomo popełnił niedawno samobójstwo w lochach GPU na Lubiance), wkroczył pierwszy do ręki i aresztował członków ówczesnego rządu tymczasowego Kiereńskiego. Na rozkazie rozstrzelania b. cara Mikołaja i jego rodziny, przechowywanym obecnie w archiwum na Kremlu, figuruje oprócz podpisu Swierdłowa również i podpis Krylenki.

Wszelkie zabiegi jednak „starych bolszewików”, by uratować Krylenkę nie dały rezultatów.

W Moskwie opowiadają sobie, że wdowa po Leninie Krupskaja starała się uzyskać audiencję u Stalina w tej sprawie. Stalin jednak nie przyjął Krupskiej, polecając oświadczyć jej, że „swolocz budżet rozstrzelana” (kanalia będzie rozstrzelana).

W konkluzji akt oskarżenia powołuje się na § 58 rozdz. 6 p. 11 sow. k. k. mówiący o zdradzie stanu, oraz na § 59 o rozkradaniu pieniędzy rządowych. Oba te paragrafy jako najwyższy wymiar kary przewidują karę śmierci. (W)

Wyjaśnienie ataków prasy niemieckiej na Czechy
Konflikt Goering-Ribbentrop
emocjonuje koła polityczne Rzeszy

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

ZURYCH, 30.7. Nadeszły tu wiadomości z Trzeciej Rzeszy mówią o rosnących rozdźwiękach pomiędzy min. spr. zagr. von Ribbentropem a premierem Goeringiem. Konflikt wyniknął na tle stosunku obu ministrów do problemu sudeckiego i — ostatnio — do misji lorda Runcimana.

Goering, stojąc na stanowisku bezkompromisowym, domaga się, by Henlein zerwał pertraktacje z rządem czechosłowackim i oświadczył, że nie uznaje misji Runcimana. Ribbentrop natomiast uważa, że podobne postawienie sprawy mogło by wyrzucić fatalne wrażenie za granicą i w rezultacie doprowadzić do kompletnej izolacji Trzeciej Rzeszy w Europie.

Hitler jak zwykle wahał się, nie mogąc zdecydować się na żadną z proponowanych koncepcji. Ostatnio jednak przychylił się on do zdania Ribbentropa, czego dowodem jest druga podróż kpt. Wiedemanna do Londynu i wizyta gen. Le Ronda w Berchtesgaden.

W związku z tym Goering przerwał swój urlop, który spędził na swym jachcie „Karin nr 2” na Morzu Północnym i rezygnując z podróży do Szwecji powraca do Berlina. Przez cały czas pobytu swego na jachcie Goering nadawał co dzień długie szyfrowane depesze do kanclerza, nalegając na odrzucenie koncepcji Ribbentropa.

Przed kilku dniami Goering polecił zależnym od siebie dziennikom „wzięcie ostrego kursu” antyczeskiego, rozkazując im je dnoceśnie sabotowanie wszelkich „neurastenicznych poleceń” von Ribbentropa.

Tym należy tłumaczyć niespodziewaną zmianę tonu części prasy niemieckiej wobec

Czechosłowacji. Zważywszy na szczególnie zażyłe stosunki Goeringa z Hitlerem i jego osobisty wielki wpływ na kanclerza, porażka jego w sprawie sudeckiej komentowana jest ogólnie jako fakt o dużej doniosłości politycznej, który zaważył może nie raz w przyszłości na polityce Trzeciej Rzeszy.

Po'acy napotykają na trudności
Kościół niemiecki w Sopotach
pod protektorem biskupa Spletta

GDAŃSK, 30.7. Polonia gdańska żywo jest poruszona pierwszym występowaniem nowego biskupa gdańskiego, ks. Spletta.

Jak wiadomo, polskie społeczeństwo w Gdańsku postanowiło niedawno wybudować kościół w Sopotach, w którym proboszczem miał zostać ksiądz Polak. Wybrano na ten cel plac przy Mackensenaallee, należący do niejakiego Markusa z Warszawy, za cenę 60.000 guldenów. Tymczasem władze senackie nie dały komitetowi organizacyjnemu przewłaszczenia gruntu pod tym pozorem, że charakter

dzielnicy nie godzi się z budynkiem kościelnym. Wobec tego Polacy muszą szukać innego terenu.

Tymczasem obecnie ten sam grunt został zakupiony przez katolików niemieckich pod patronatem biskupa Spletta za 37.000 guldenów i przewłaszczenie zostało zrobione natychmiast.

Polska opinia w Gdańsku wyraża ubolewanie, że nawet tak wysoka pozycja kapłańska ks. Spletta nie wpłynęła na rzeczowe ustosunkowanie się do potrzeb religijnych parafian-Polaków. (T. K.)

Oblakany, czy zbrodniarz?
Podwójne życie handlarza warzyw

Handlarz warzyw z Lublina Mieczysław Konopka cieszył się wśród znajomych i kupców opinią solidnego człowieka. Wprawdzie od jakiegoś czasu poczęły krążyć o nim niepoehlebne wieści, co miało związek z częstymi jego wyjazdami, ale Konopka tłumaczył to koniecznością udawania się w odległe okolice kraju w celach handlowych. Trzeba bowiem dodać, że Konopka był hurtownikiem,

więc wyjazdy były usprawiedliwione. Ale niedawno we wsi Suchy Las pod Dęblinem dokonano tajemniczej zbrodni. Oliarą padł gospodarz tej wsi z żoną i dzieckiem. Wszyscy troje zostali w okrutny sposób zamordowani, izba zaś splądrowana. Nie uległo wątpliwości, że zbrodni dokonano w celu rabunkowym.

Kto mógł dokonać zbrodni? Policja (Dokończenie na str. 2-giej)

Jeszcze jedna
prowokacja

(tk) Zdarzenie pozornie bez znaczenia — wystawa ukraińskiej sztuki ludowej w Gdańsku, nie pozbawiona jest politycznego podtekstu, mimo wątpliwych ram technicznych i szczupłej ilości eksponatów. Wystawa zawiera wyroby ręczne chałupnictwa wiejskiego z okolic huculszczyzny.

I to jest właśnie najbardziej charakterystyczne, że wystawa, urządzana w Gdańsku przez obywateli polskich, posiada kilka momentów propagandowych, skierowanych przeciw Polsce. W jednej z sal wisi mapa „Ukrainy”, która obejmuje w swoich granicach całą Małopolskę Wschodnią, a poza tym kawał Czechosłowacji.

Napisy na eksponatach są dwujęzyczne — po rusku i po niemiecku.

Język polski pominięto całkowicie. Nasze polskie Zaleszczyki zamieniły się w interpretacji językowej rusko - niemieckiej na jakiegoś dziwoląg „Salischtschyky”, co kładziemy na karb dobrego humoru organizatorów wystawy.

Właśnie najciekawszy są organizatorzy. Jest to oczywiście ukraińskie towarzystwo sztuki ludowej, zarejestrowane we Lwowie. Ale

protektorem, który temu towarzysztwu wszystko ułatwił w Gdańsku, jest poważniejsza osobistość z lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, posiadająca w Gdańsku dość szerokie znajomości.

Coś jest jednak nie w porządku. Możemy się zgodzić, że jakaś mniejszość narodowa w Polsce urządziła w Gdańsku wystawę swoich prac, o ile impreza taka traktowana jest pod kątem wyłącznie zarobkowym. Ale uważamy za niedopuszczalne, aby korzystając z pewnej odrębności politycznej Wolnego Miasta mniejszość ta mogła bezkarnie uprawiać propagandę antypolską, choćby nawet tak prymitywnymi metodami. Tego rodzaju ustosunkowanie się Ukraińców do polskości jest prowokacją w stosunku do polonii gdańskiej, która oburza się, że nie ma na to reakcji ze strony Komisariatu Generalnego.

Sprawa byłaby dość blaha, gdyby nie to, że ostatnio zwiększyło się zainteresowanie Ukraińcami ze strony Niemców, czego wyrazem była niedawno podpisana umowa o wspólnych dostawach żywności do Gdańska przez ukraińskie i niemieckie spółdzielnie w Polsce.

Konfiskata
„Nowej Rzeczpospolitej”

We wczorajszym wydaniu „Nowej Rzeczpospolitej” uległy zajęciu wspomnienia byłego więźnia niemieckiego obozu koncentracyjnego, skutkiem czego Czytelnicy nasi otrzymali numer nasz z opóźnieniem, za co Ich najuprzejmiej przepraszamy.

Wznowić sprawę podatku scalonego od maki
Jeszcze jedno zagadnienie
w związku ze sprawą podatku przemiałowego

Ustalony podatek od przemiału zbożowego na cele interwencyjne będzie pobierany w młynach przy przemiale. Taka droga ma być słuszną i technicznie możliwą.

Przy okazji rozważań gospodarczych na tle państwowej polityki rolnej wyłoniło się dodatkowe zagadnienie, które ze sprawą przemiałowego podatku interwencyjnego ściśle się wiąże.

W latach 1934 — 1935, za czasów urzędowania ministra Zawadzkiego, rzemieślnicy piekarskie rozpoczęli starania o wprowadzenie podatku scalonego od maki. Na podstawie memoriałów tego rzemiosła rozesłano w owym czasie do Ministerstwa Skarbu...

Gielda pieniężna

DEWIZY: Holandia 291.70; Berlin 213.05; Bruksela 89.85; Gdańsk 100.25; Helsinki 11.54; Kopenhaga 116.80; Londyn 26.10; Mediolan 28.05; Montreal 5.30; Nowy Jork 5.30 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 131.10; Paryż 14.69; Praga 18.37; Sztokholm 134.60; Tel Aviv 26.17; Zurych 121.65; Marka niemiecka srebrna 98.00.

OGRÓD ZABAW „100 POCIECH”

Zygmuntowska 1, tel. 10-41-28
Otwarty codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.
Niedziela, dnia 31 lipca 1938 r
SZUKAMY „CHŁOPAKA Z WARSZAWY”
WIELKI KONKURS ŚPIEWACZY

Wobec tego, że obecnie pobór nowego podatku od maki nie nastąpi trudności zarówno merytorycznych jak i technicznych. Słowem zastosowano tu dwie miary: inną dla inicjatywy społecznej i inną dla rządowej.

Dwie miary

W rządowym projekcie ustawy wprowadzającej opłaty przemiałowe, poprzednie zastrzeżenia młynarzy zostały pominięte milczeniem. Wynika-

Prosimy o dobry przykład

Pod powyższym tytułem piszę w „Kurierze Warszawskim” p. St. St. o przedłożonym przez henleinowców rządowi czeskiemu projekcie nowego ustroju prawnego:

Nasamprzód paryska Agence Fournier podała streszczenie, ogłoszone 17 bm. w pismach francuskich. Następnie zarząd Stronnictwa Sudecko - Niemieckiego ogłosił 19 bm. w całości ten memoriał poufny z 7 czerwca rb.

Właściwie krzywdzi się Stronnictwo Sudecko - Niemieckie, mówiące tylko, że nie zapomnieli oni o Polakach w Czechosłowacji. Bądźmy sprawiedliwi: zrobiło ono, według tej wiadomości, znacznie więcej. Wymieniając bowiem w ten sposób narod polski w Czechosłowacji na równi z narodem niemieckim, zażądało dla obu narodowości równych i tych samych zgoła praw...

Sprawa jest prosta. My mamy układ przyjaźni z Berlinem, a Stronnictwo Sudecko - Niemieckie, jak wiadomo, stamtąd czerpie natchnienie. Zgadza się i działa, jak w zegarku.

Autor cytuje tekst oryginalny omar...

wianego zdania według źródeł francuskich i niemieckich, po czym konstatuje:

Narodowość polska nie jest wymieniona w memoriale sudecko - niemieckim: jest to dowolny dodatek przekładu PAT-icznej.

Oblakany, czy zbrodniarz?

(Dokończenie ze str. 1-ej).

zajęła się odszukaniem zbrodniarzy i jak zwykle w takich wypadkach dokonano zdjęć daktyloskopijnych. W kartotekach policyjnych nie znaleziono odcisków, które by dały się zidentyfikować z odciskami dokonanymi na miejscu zbrodni.

I teraz wyszło na jaw, że Konopka prowadził podwójny tryb życia. Trudnił się handlem i wyjeżdżał na napady rabunkowe. Ponieważ jednak Konopka podczas dochodzenia policyjnego wykazał pewne zbrocenie psychiczne, zachodzić powstaje, czy tego władze umysłowe są w porządku.

Memoriał sudecko - niemiecki powinien jednak stać się i dla nas przydatnym. Autor wylicza znane postulaty henleinowców i pisze: Niechajże Niemcy w Berlinie — którzy dzisiaj tak donośnie domagają się tego dla ludności sudecko - niemieckiej — udziela takiego właśnie równouprawnienia półtoramilionowej ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej.

Uprzejmość
polskich ambasad i konsulatów
Pochlebna opinia duńskiego dziennikarza

W związku z artykułem zamieszczonym w onegdajszym naszym numerze (Nr 117 z dn. 28 bm.) pt. „Czy obywatel polski musi znać język niemiecki” — „Oryginalne metody w ambasadzie Trzeciej Rzeszy w Warszawie” współpracownik naszego pisma miał możność rozmawiania na ten temat z obywatelem duńskim, znanym dziennikarzem, bawiącym od szeregu miesięcy w Polsce p. Williamem Jensenem.

P. Jensen pisze obecnie książkę o Polsce — o czym zresztą donosili już nasze dzienniki. Interesuje się, żywo wszystkim, co się w Polsce dzieje: zwyczajami, językiem, prasą itd. itd. Pan Jensen jest przyjacielem Polski — nie jest jednak absolutnie nieprzyjacielem Niemiec.

Uwagi p. Jensena są wysoce charakterystyczne i dla tego przytaczamy je poniżej:

Teraz pozostaje już tylko rozczarowanie. A rodzi się jeszcze coś innego. To bardzo mocny niesmak.

Stwarza się urojone objawy i dowody przyjaźni polsko - niemieckiej. Wmawia się w nasze społeczeństwo, wbrew prawdzie i rzeczywistości, przekonanie o istnieniu jakiegoś przymerza polsko - niemieckiego także na gruncie czechosłowackim.

Taka i tylko taka jest prawda, zawarta w tym dokumencie.

A w Polsce trzeba znać właśnie prawdę. Wtedy stanie nam jasno przed oczyma zagadnienie istotne i przedstawione rzetelnie: czy my w Polsce mamy sprzyjać rozbijaniu państwa czechosłowackiego i zarazem także jędości narodowej czesko-słowackiej na rzecz Niemców w Czechosłowacji? Wszelkie inne stawianie sprawy stwarza w Polsce jedynie balamuctwo pojęć.

Memoriał sudecko - niemiecki powinien jednak stać się i dla nas przydatnym.

Autor wylicza znane postulaty henleinowców i pisze:

Niechajże Niemcy w Berlinie — którzy dzisiaj tak donośnie domagają się tego dla ludności sudecko - niemieckiej — udziela takiego właśnie równouprawnienia półtoramilionowej ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej.

Prosimy o dobry przykład.

TEATR MALICKIEJ

Karowa 18, tel. 529-99
CO WIECZÓR O GODZ 8.15
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
o 4.15 i 8.15.
NA FALI ETERU

Restauracja Kawiarnia DANCING DOLINA SZWAJCARSKA

Uroczy zakątek Warszawy. Ceny b. niskie. Leżaki. Otw. od 10 r. — 23

BALTYK p. 6, 8, 10
ceny od 1,09
WALLACE BEERY
w wzruszającym filmie
WIEŻY MIŁOŚCI

KINO EUROPA p. 5, 7, 9 15
Genialny tragik
SESSUE HAYAKAWA
w rewelacyjnym filmie egzotycznym
PRZESTĘPCA

CENY FILHARMONIA
pocz. 6, 8, 10
MUZYKA DLA CIEBIE

VICTORIA Marsz. 10 i Wniedz.
P.4. -8-10 i święta
A: d. tektywów CHARLIE CHAN
WARNER OLAND
w sensacyjnym filmie:
TAJEMNICZE PROMIENIE

KINO TON Pul wska 39
p. 5 15 7 15 9 15
DZIEŃ NA WYŚCIGACH
W rolach gł. Bracia Marx, Allan Jones i Maurech O'Sull. va i

ADRIA NASZE STALE CENY
75 gr b: ikon 1 zł part.
Wierzbowa 7 P. 6-8-10
CORKA SZANGHAJU

P. 6, 8, 10 RIALTO Dozw.
od lat 14
Ostatnie 2 dni
Oryginalny film polski i
Ludzie Wisły
ceny od 1 09

CASINO p. cz. 6, 8, 0
Boh. t. filmu „ICH TROJE”
Brieta Grawille
w filmie
„PIETNASTOLATKA”

COLOSSEUM p. 6
Pogram światowych atrakcyj
ZAGINIONA Mecz boksercki
DZUNGLA LOUIS
OKO W OKO SCHMELING
z rozą dżungli o m strz. świata

ATLANTIC Chmielna 33
P. 4, 6, 8, 10
2 godziny emocyj!
Wyspa skazańców
Wstrząsający film sensacyjny!

SFINKS Senatorska 29
pocz. 6, 8, 10
WIELKIE WZNOWIENIE
JEJ PIERWSZY BAL
(Un carnet d. bal)
Nasze ceny: 75 gr i 1 zł

KINO SOKOL p. 5, 7, 9 15
MARSZALKOWSKA 69
SONATA KREUTZEROWSKA
I KRÓLOWA RYTMU

KOMETA Chłodna 49
ALARM NA MORZU
oraz Rewia

IMPERIAL
Marzalkowska 56 p. 5-7-9
STRZEL W NOCY

Gorączkowe tempo zbrojeń, a tendencje pokojowe
Pojedynki optymizmu z pesymizmem
Jak ocenia sytuację Londyn i Paryż

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ 30.7. Sytuacja międzynarodowa pozostaje nadal pod znakiem zapytania. Nie ulega kwestii, że państwa totalne szukają drogi wyjścia z impasu...

mu zamykać oczu na gorączkowe przygotowania wojenne Niemiec na rozlicznych odcinkach niemieckiego pogranicza. Wszystko wydaje się gotowe, aby Rzesza mogła wszcząć operacje wojenne...

cji stanowisko takie, jakie zajęła w krytycznych dniach majowych. Tygodnik „Choc” mówi o niedawnej bytności generała Le Ronda u kanclerza Hitlera...

Cała prawie prasa włoska, — tak jak przemilczała wizytę królewskiej pary angielskiej w Paryżu (poza 60 wierszami komunikatu urzędowego), tak samo przemilczała mowę Chamberlaina i Halifaxa...

Z względu na ponury obraz namalowany przez „Manchester Guardian”, godzi się przypomnieć że w swoim o negdajszym liście z Warszawy korespondent „Temps’a” podkreślił z naciskiem, że „Warszawa w wojnie nie wierzy...”

DETROIT, w lipcu W dniu 30 lipca br. miała się odbyć w Równem przy udziale delegacji pułków dawnej 1 dywizji strzelców polskich armii generała Hallera wielka uroczystość 20-lecia powstania tej armii...

Unter den Linden — „Pod Lipami”

W konferencje, w tajemnicie obfitej nam ten lipiec. Wciąż gdzieś jeżdżą różne typy... „Pod lipami” pachną lipy...

Lipa lipie głośno szumi, że nic z tego nie rozumi: czy to sukces, czy to wsypa czy poprostu zwykła lipa? GRYF.

Nastroje Polaków za Oceanem
W 20-lecie powstania armii polskiej...
Postulaty polonii amerykańskiej

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej”)

DETROIT, w lipcu W dniu 30 lipca br. miała się odbyć w Równem przy udziale delegacji pułków dawnej 1 dywizji strzelców polskich armii generała Hallera wielka uroczystość 20-lecia powstania tej armii...

lowyowanych z dużym nakładem przewidywano znaczniejszy udział przedstawicieli polonii amerykańskiej z jej najwybitniejszymi działaczami. Miało się stawić co najmniej ponad 100 umundurowanych Hallerczyków z Ameryki.

kotórego stronie stała niemal że cała polonia — w uroczystościach równiejskich bierze udział tylko skromna delegacja polonii amerykańskiej, w liczbie zaledwie 6 umundurowanych hallerczyków z komendantem Kajko na czele.

Częściowe zmiany w stoczni gdańskiej
40% pracowników — to Polacy
Ograniczenie uprawnień p. Komorowskiego

Tym samym szkodliwą rolę pana Komorowskiego należy ocenić.

Lekkomyslność
godna napiętnowania
Pierwszy występ Agencji Antymasońskiej

Pojawił się przed paru dniami, poprzedzony odpowiednią reklamą, 1-y numer biuletynu „Agencji Antymasońskiej”. W materiale, który biuletyn przyniósł, znalazła się informacja o przynależności p. Tadeusza Błażejewicza do masonerii.

jak o tym jest mowa w artykule „Gońca” z dn. 26 bm. Tadeusz Błażejewicz. Od siebie musimy dodać, że p. Tadeusz Błażejewicz, urzędnik min. w. rel. i ośw. publ., jest od wielu lat wybitnym działaczem katolicko-narodowym.

Fakt powyższy jest ciężkim ciosem dla słabej zresztą i bez wszelkich wpływów w Polsce sanacyjnej organizacji b. żołnierzy armii polskiej we Francji, organizacji, która, mimo poparcia tzw. Federacji, przesładująca stale pech i niepowodzenia.

Zarówno Chamberlain, jak i Halifax położyli duży nacisk na to, że dopiero po przywróceniu serdecznych stosunków między Rzymem a Paryżem i po całkowitym wycofaniu wojsk włoskich z Hiszpanii będzie można mówić o realizacji układu anglo-włoskiego.

Gdańsk 30.7. Na skutek akcji „Nowej Rzeczpospolitej” i innej prasy polskiej, dyrekcja stoczni gdańskiej zdecydowała się na podpisanie umowy, gwarantującej Polakom posady w stoczni. Niestety zwycięstwo polskie jest połowiczne.

„Dyplomacja niemiecka — píše „Fl-szar” — była daleko więcej przewidyująca od włoskiej i zdyskontowała od razu całą wagę nowych stosunków francusko - angielskich...

Najważniejszą jednak sprawą, zupełnie niezauważoną, jest zmiana systemu zatrudnienia inżynierów i majstrów stoczni. Do tej pory był zwyczaj, że stocznia, mając wolny wakans inżynierski dawała ogłoszenie do prasy w Nadrenii i Westfalii...

Jak się okazuje Londyn nie bardzo dowierza tym intencjom Niemiec. — „News Chronicle” píše, że w sprawie sudeckiej Berlin tak manewruje, aby tylko rozluźnić węzły łączące Francję z Anglią.

Prenumerata „NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ” kosztuje m.es. tylko 2 zł

10 proc. podwyżki płac
żądają robotnicy przemysłu cukrowniczego

POZNAŃ, 30.7. (sp) Na skutek wypowiedzenia przez Zw. Rob. i Rzem. ZZZP. dotychczasowej umowy zbiorowej powstał z dniem 1 lipca br. w przemyśle cukrowniczym w wojew. poznańskim i pomorskim stan bezumowny.

Na konferencji odbytej w dniu 27 bm. przedłożyli pracodawcy propozycje, których delegaci pracowników przyjąć nie mogli. Przedstawiciele Zw. Rob. i Rzem. ZZZP zażądali 10% podwyżki płac, przy równoczesnym zastosowaniu 48-godzinnego tygodnia pracy, unormowania czasu pracy i wynagrodzenia stróżów, portierów i woźniców.

Strajk 1200 robotników
w Schloesserskiej Manufakturze zażegnany

ŁÓDŹ, 30.7. Przed kilku dniami zlikwidowano zatarg i strajk w zakładzie Schloesserskiej Manufaktury w Ozorkowie, dzierżawionych przez Majera Fogla, przy czym uzgodniono, że dzierżawca zakładów nie wprowadzi systemu obsługi 4 krosien, co mu przysługiwało zgodnie z orzeczeniem min. op. społ., ale utrzyma dotychczasową obsługę 2 krosien z tym, że kosztować będzie z większego upustu 14% od taryfy łódzkiej.

Dnia 27 bm. ponownie wybuchł strajk okupacyjny robotników, początkowo na oddziale przygotowawczym tkalni, a następnie na całej tkalni tak, że łącznie zastrajkowało ponad 1200 robotników.

15 proc. podwyżki
uzyskali robotnicy ZZP

POZNAŃ, 30.7. (sp) Na odcinku drogowym pod Inowrocławiem 200 robotników sezonowych, zatrudnionych przy pracach torowych zorganizowało strajk, w wyniku którego podwyższono im zarobki dzienne z 2.80 zł na 3.20 zł.

Strajk w nocy objął wszystkich robotników tkalni, a trwająca do rana konferencja nie dała wyniku. Dopiero wczoraj w wyniku ponownych pertraktacji doszło do porozumienia i po uzgodnieniu warunków obliczania płac strajk został zlikwidowany.

Fakt powyższy poważnie niepokoi polonij amerykańską, gotową zawsze do ofiary na rzecz swojej ojczyzny, dlatego też wyraża głęboki żal i żywi uzasadnioną obawę, że ten stan doprowadzić może do niepożądanego następstwa, zwłaszcza, że chłop polski, dobrze ojczyźnie zasłużony, na próżno dobija się swoich naturalnych praw politycznych.

Z takimi wymownymi nastrojami miała przybyć do Polski wielka reprezentacja polskiego wychodźstwa, zgodna, jak widzimy, z opinią większości przważającej narodu polskiego.

Takie nastroje ożywiały i ożywiają nadal Polaków za oceanem.

Od redakcji

Z przyczyn od nas niezależnych zmuszeni jesteśmy zrezygnować z dalszego ciągu wspomnień byłego więźnia niemieckiego obozu koncentracyjnego

